

Czytania: Syr 51, 11-17; Flp 2, 1-11; Ewangelia 2, 21-24

NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS

święto tytularne Towarzystwa Jezusowego

W tradycji hebrajskiej nie wymawia się nigdy imienia Bożego, wszyscy je znają, ale ono jest otoczone tak wielką czcią, że nie zapisuje się go nigdzie ani się nie wymawia, nawet czytając Biblię. Pobożni wyznawcy Prawa Mojżeszowego, kiedy czytają biblię albo w życiu prywatnym odnoszą się do Boga, używają zawsze jakiego innego słowa, aby nie wypowiedzieć imienia Bożego, które jest święte. W jego miejsce wypowiadają słowa zamienniki jak: adonaj albo elochim, albo po prostu: ha szem, co oznacza: imię. Imię w starożytności oznaczało istotę osoby, jej cechy, misję, zadanie. Pana Boga nie można jednak opisać jednym imieniem, a to, które On o sobie objawił jest dla człowieka nie do pojęcia, można jedynie w milczeniu oddawać mu cześć. Dlatego autor pierwszego czytania, kiedy mówi „będę wychwalał i błogosławił twoje imię” oznacza to, że będzie wychwalał samego Boga, dla Syracydesa Pan Bóg jest tym, który daje mądrość. W tradycji hebrajskiej chłopcom nadaje się imię podczas obrzędu obrzezania 8 dni po urodzeniu. Rodzice ustalają imię, ale go nie ogłaszają dopiero osoba dokonująca obrzezanie wypowiada nad dzieckiem błogosławieństwo i po raz pierwszy oficjalnie wypowiada jego imię. Tak też było z Jezusem, nadano mu imię, którym nazwał go anioł: Jezus, a po hebrajasku: Jeszua, Jehoszua, a które oznacza „Bóg jest zbawieniem”. W Jezusie, Bóg po raz kolejny objawił swoje imię, objawił siebie samego, objawił, że to tylko w Nim jest zbawienie i ocalenie człowieka, to On jest jedynym Zbawicielem. Jezus jest obrazem Ojca, objawia nam Boga Ojca, wypełnia Jego wolę i jest z Nim całkowicie i stale zjednoczony. Apostołowie w swoim głoszeniu słowa Bożego nauczają zawsze w Imię Jezusa, co więcej uzdrawiają według przekazów Dziejów Apostolskich, w Imię Jezusa, dokonują licznych uzdrowień również w Imię Jezusa: „I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły” (Dz 3, 16). Apostołowie również ciszą się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa (Dz 5, 41). W imię Jezusa apostołowie wypędzają złe duchy, udzielają chrztu w imię Jezusa na odpuszczenie grzechów. To wszystko dlatego, że uwierzyli, że Jezus jest Bogiem, którzy zbawia, i jest Emmanuelem, Bogiem z nami, jest bliski nam, bo się objawił jako człowiek i chodził po ziemi i doświadczał wszystkiego jak zwyczajny człowiek. Św. Paweł w liście do Filipian, bez wątpliwości mówi o tym jak Bóg uniżył samego siebie dla naszego zbawienia: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrzne, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”. Dlatego też Św. Piotr przekonywał, że „nie ma w żadnym innym imieniu zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni»” Dz 4,12. Z tego powodu imię: „Jezus” było tak ważne dla Apostołów i pierwszych chrześcijan. Było ono też ważne dla świętego Ignacego, który zakładając Towarzystwo Jezusowe, chciał, żeby każdy jezuita dobrze wiedział komu służy, że służy Jezusowi Chrystusowi, królowi wszechświata, i pod Jego sztandarem, pod sztandarem krzyża. Ignacy nie chciał nazywać zakonu imieniem założyciela, czyli własnym jak dominikanie czy franciszkanie, ale związał nazwę zakonu z imieniem Jezusa, aby każdy Jezuita wiedział po czyjej stronie stoi i obok kogo staje w Towarzystwie Jezusowym, i aby służył wyłącznie Jemu, osobiście, indywidualnie i bezpośrednio.

o. Wiesław Jonczyk SJ